Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVIII | Poniedziałek 29 listopada 1937 r. | Nr. 328

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

SP-AJS spłonął wraz z załogą i pasażerami

Warunki atmosferyczne przyczyną katastrofy

WARSZAWA, 28.11 (tel. wł) — We wczorajszym numerze podaliśmy hiobową wieść o odnalezieniu szczątków zaginionego samolotu i tragicznej śmierci pasażerów i załogi.

W pobliżu samolotu znaleziono teczkę zawierającą dokumenty. Jednocześnie też znaleziono rozrzucone w **promieniu 200 metrów na rozmaitych wysokościach poszczególne części płatowca.**

Części tych nie ruszano, usuwając **tylko śnieg, by nie naruszyć wyglądu** miejsca katastrofy, do czasu przybycia komisji śledczej.

Z SZYBKOŚCIĄ 220 KM. NA GODZ.

Jak wynika z oględzin miejsca wypadku, dokonanego przez starostę powiatowego, katastrofa nastąpiła wskutek uderzenia samolotu o skałę.

Uderzenie miało olbrzymią siłę i jak widać z oględzin zwłok, śmierć pasażerów i załogi nastąpiła momentalnie.

Prawdopodobnie samolot miał szybkość 220 km. na godzinę.

Miejsce wypadku znajduje się na południowych stokach Pirynu. Jak wiadomo, drwal Chrysto Temełkow zaobserwował samolot, lecący w kierunku wysokich gór. W kilkanaście minut później samolot widział drwal Iwanow, który zeznał, że samolot krążył nad Wysokim Pirynem, w pobliżu Eltepe. Okrążił on więc prawidłowo miejsce katastrofy, **które istotnie znajduje się w pobliżu Eltepe**, tylko, że nie ze wschodniej jego strony, a z południowej.

Prawdopodobnie więc **detonacje, słyszane przez drwala Temełkowa były detonacjami, które nastąpiły wskutek uderzenia „Douglasa" o skałę i wybuchu benzyny, który w ślad za tym nastąpił. Samolot bowiem jest spalony.**

KATASTROFA

Miejsce wypadku znajduje się dokładnie na wysokości 2.600 m. Jest to grań skalna, zakończona ostrą iglicą. Z oględzin wynika, że pilot po ustaleniu miejsca, gdzie się znajduje o godz. 11.45 przed południem we wtorek, zamierzał przelecieć nad wysokimi szczytami i chciał zmienić kierunek lotu od normalnego, szukając miejsca, nadającego się do lądowania. Mogło to nastąpić wskutek uszkodzenia radiostacji. Ponieważ samolot posiadał większy zapas benzyny, mógł on śmiało lecieć jeszcze do 1.000 km. Po przelceniu nad Eltepe pilot obniżył nieco lot.

Nagle przed nim wyrosła skalna grań Mozałowskiego Ritu. Nie mógł on już podciągnąć maszyny w górę, gdy wskutek mgły, jaka tam panowała, dojrzał wyłaniający się z chmur szczyt w ostatniej chwili.

Przy tak olbrzymiej szybkości uderzenie było nieuniknione.

W sekundę po wypadku wszyscy już nie żyli.

WARUNKI ATMOSFERYCZNE PRZYCZYNĄ KATASTROFY

Wynika z tego, że katastrofa nastąpiła nie wskutek defektu samolotu, lecz wyłącznie z winy fatalnych warunków atmosferycznych.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o odnalezieniu samolotu wydano rozkaz wycofania wszystkich ekspedycji. W niedzielę rano, wyprawy, znajdujące się wysoko w górach, powróciły do swoich baz.

Nad miejscem wypadku przelatywał pilot Karpiński na „Fokkerze", który szczątków samolotu nie mógł dostrzec z góry, gdyż były one całkowicie przysypane śniegiem. Poza tym szczyt otoczony był chmurami i mgłą. Dlatego też odgrzebywanie poszczególnych części samolotu trwało długo i trwa jeszcze nadal.

KONDOLENCJE BUŁGARÓW

SOFIA, 28.11. Dyrektor lotnictwa bułgarskiego, płk. Bojdew mimo późnej pory, około godz. 23.00 złożył osobiście kierownikowi placówki „Lotu" w Sofii kondolencje z powodu katastrofy.

Król Borys informował się dziś osobiście i wysłuchał przez telefon sprawozdania z przebiegu akcji ratowniczej.

WYJAZD KOMISJI

WARSZAWA, 28.11 (tel. wł) Jutro wyjeżdża z Warszawy do Sofii specjalna komisja celem ustalenia przyczyn katastrofy polskiego samolotu.

Komisja, w skład której wchodzą m. in. inż. Małecki z departamentu otnictwa oraz doskonały pilot Płonczyński, wespół z komisją bułgarską, po przybyciu do Sofii, uda się na szczyt góry Mozałowski Rit, gdzie uległ katastrofie polski samolot komunikacyjny.

Zatarg Japonii

z Anglią i Rosją

TOKIO, 28.11 Naprężenie w stosunkach pomiędzy władzami japońskimi a angielskimi przybrało nagle na sile w następstwie energicznych żądań władz japońskich, podjętych na drodze dyplomatycznej Japończycy żądają wycofania 6 parowców brytyjskich w Czing-Kiang.

Według sprawozdań lotników japońskich parowce te znajdować się mają pośród tysięcy dżonek chińskich, jakby chciały je chronić swą obecnością.

Prasa donosi, że dżonki te przewożą wojska chińskie, amunicję i żywność.

Japońskie władze wojskowe zażądały by statki brytyjskie zostały wycofane w określonym terminie, po upływie którego nastąpią działania wojenne i bombardowanie.

MOSKWA, 28.11 Ambasador japoński złożył w ludowym komisariacie spr. zagr. protest przeciwko wysiedlaniu Koreańczyków, mieszkających na Dalekim Wschodzie. Protest ten komisariat spr. zagr. odrzucił, uzasadniając to tym że nie przyznaje on ambasadzie japońskiej prawa mieszania się do spraw wewnętrznych Związku Sowieckiego

W parku Wolskim

odsłonięto pomnik gen. Sowińskiego

WARSZAWA, 28.11 (tel. wł.) W dn. dzisiejszym o godz. 12 odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Józefa Sowińskiego. Pomnik stanął w parku Wolskim obok słynnej reduty wolskiej, gdzie zginął bohaterską śmiercią gen. Sowiński.

Dzień odsłonięcia pomnika wielkiego patrioty, gen. Sowińskiego, który poprzysiągł, że albo fort obroni, albo zginie, który mawiał, „że choć wydaje się może niedołężnym kaleką, wytrwa do końca", jest dniem święta legii inwalidów wojennych wojsk polskich, która przyjęła za swego patrona tego właśnie bohaterskiego generała.

Pomnik gen Sowińskiego jest dziełem prof. Breyera i wyobraża Sowińskiego w bojowej pozycji, stojącego o szczudle. Na frontonie wyryty jest napis:

„Generał Józef Sowiński, poległy — 6.9. 1831 roku na szańcach Woli w obronie Ojczyzny".

Bombardowanie Madrytu

MADRYT, 28.11 — Dziś koło godz. 12.30 samoloty powstańcze bombardowały w ciągu kilku minut miasto.

Wczoraj w godzinach popołudniowych lotnictwo powstańcze bombardowało miejscowość Ocana, zabijając 18 osób i raniąc cały szereg. Liczba ofiar wczorajszego bombardowania miejscowości Chinchon sięgać ma 15 osób.

Lawina zasypała

ZNANEGO NARCIARZA

ZAKOPANE, 28.11 (tel. wł) W sobotę przed południem około godz. 10 przy schodzeniu z Przełęczy Tomanowej lawina zaskoczyła i porwała ze sobą jednego z czołowych narciarzy, Zdzisława Słowińskiego.

O wypadku zawiadomił tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe towarzyszący mu narciarz Sobczyk. Bezpośrednio po zawiadomieniu o wypadku wyruszyło w góry pogotowie.

Pomimo poszukiwań nie dało się dotychczas odszukać zasypanego przez lawinę narciarza Słowińskiego.

Burzliwy wiec

METALOWCÓW

W sali kina „Momus" na Pogoni odbył się wczoraj wiec zwołany przez klasowy Związek metalowców (daw. Fr. Kew.) Na wiecu omawiano sytuację metalowców w Zagłębiu po ostatnim orzeczeniu arbitrażowym. Wiec był niezwykle burzliwy.

Skandal na zebraniu adwokatów

Napad na kawalera „Virtuti Militari"

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.) Tegoroczne walne zgromadzenie palestry izby stołecznej odbyło się w bardzo burzliwej atmosferze, a zwłaszcza obrady rozpoczęte po przerwie obiadowej.

Walnemu zgromadzeniu przewodniczył adwokat Stanisław Szurlej.

Za stołem prezydialnym zasiadła większość polska, jednak na sali obrad, jak i w adwokaturze warszawskiej, samych żydów jest 37 proc. a do tego trzeba dodać jeszcze i tych adwokatów Polaków z ugrupowań demokratycznych i socjalistycznych, którzy wyodrębnili się i nie tworzą wspólnej listy, zwanej koalicją Polaków.

W skład tej koalicji weszły zrzeszenia: związek adwokatów polskich, koło adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej (KARP), narodowe zrzeszenie adwokatów, klub adwokatów i związek prawników kresowych.

W skupieniu wysłuchano sprawozdania dziekana Rady adwokackiej Leona Nowodworskiego, przy czym uczczono śmierć zmarłych kolegów.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, w której m. in. zabierali głos **adw. Jan Optat Sokołowski z Warszawy i adw. Wacław Kozielski z Sosnowca. Adw. Sokołowski** wystąpił w imieniu narodowego zrzeszenia adwokatów i podkreślił zasadniczą tezę o konieczności całkowitego spolszczenia palestry.

Adw. Kozielski wypowiedział ogólny pogląd o działalności władz korporacyjnych i zaznaczył, że w ubiegłym roku sprawa spolszczenia adwokatury nie posunęła się, a odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na władze korporacyjne, którym zarzucił zbytnią kompromisowość i powolność w działaniu.

Na to zareplikował dziekan rady Leon Nowodworski i zaznaczył, że robił wszystko, co tylko było możliwe, aby posunąć naprzód sprawę spolszczenia adwokatury. Dziekan Nowodworski oświadczył, że wniosku o numerus clausus w adwokaturze nie podpisał tylko ze względów formalnych, natomiast sam całkowicie się z nim solidaryzuje.

Jednocześnie podczas toczących się obrad odbywało się głosowanie kartkami na miejsca wylosowanych członków instytucji samorządu adwokackiego.

O NUMERUS CLAUSUS

Wyniki wyborów wytworzyły na sali atmosferę podniecenia. W takiej to atmosferze przystąpiono do rozważania wniosku grupy adw. Zw. Adw. Polsk. Wniosek ten zgodny z treścią uchwalonych rezolucji na zjeździe Zw. Adw. Polsk. dąży do stworzenia norm procentowych dla żydów w adwokaturze.

Na mównicy staje adw. Hartglas, domagając się przejścia do porządku dziennego nad tym wnioskiem. Nazywa on go „niekonstytucyjnym, sprzecznym z prawem kwalifikującym wnioskodawców do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W imieniu wnioskodawców adw. Bielawski zabiera głos przeciwstawiając się żądaniu adw. Hartglasa przejścia nad wnioskiem do porządku dziennego. Adw. Bielawski oświadcza, iż bierze na siebie odpowiedzialność za zgłoszony wniosek. Nie jest on antykonstytucyjny, gdyż swoboda jednostki ograniczona jest pojęciem dobra ogółu. Dobro ogółu wymaga aby adwokatura była polską z ducha i nastroju.

Mówca nie dopatruje się nic sprzecznego z etyką adwokacką w brzmieniu wniosku. Jeżeliby jednak za to „przestępstwo" miały spotkać wnioskodawców kary „dyscyplinarne" to będzie dumny z tego rodzaju zakończenia swej kariery adwokackiej.

AWANTURA NA SALI

W czasie głosowania nad wnioskiem adw. Hartglasa zdarzył się niesłychany i nie mający dotychczas w samorządzie adwokackim precedensu fakt znieważenia czynnego na sa-

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Skandal na zebraniu adwokatów

Dokończenie ze strony 1-ej

li obrad. Adw. Zygmunt Nagórski czując się dotknięty słowami „szabes goj" uderzył adw. Henryka Suchodolskiego, oficera wojsk polskich. Wywołało to bójkę, która ogarnęła licznych uczestników zebrania. Adw. Nagórskiego usunięto przemocą z sali posiedzeń wśród objawów powszechnego wzburzenia.

STANOWISKO PREZYDIUM

Po częściowym uspokojeniu przewodniczący adw. Szurlej oświadczył, że zdarzył się fakt godny pożałowania, fakt znieważenia jednego kolegi przez drugiego, wobec czego prezydium walnego zgromadzenia jednogłośnie postanowiło adw. Zygmunta Nagórskiego wykluczyć z zebrania, jak również skierować sprawę adw. Nagórskiego do postępowania dyscyplinarnego.

Następnie złożono szereg deklaracji, przy czym adw. Jerzy Tereszczenko imieniem kawalerów orderu Virtuti Militari oraz b. wojskowych (adw. Suchodolski jest kawalerem Virtuti Militari) **w słowach nader ostrych protestował, domagając się złożenia przez adw. Zygmunta Nagórskiego uzyskanego na zebraniu mandatu członka Naczelnej Rady Adwokackiej.**

WNIOSEK ZW. ADW. UPADŁ

Z kolei przewodniczący ogłosił wynik głosowania nad wnioskiem adw. Hartglasa o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Zw. Adw. Polskich. Przejście do porządku dziennego przegłosowano większością około 200 głosów.

Imieniem adw. Polaków zrzeszonych w Zw. Adw., adw. J. Rabski podkreślił, iż **fakt przegłosowania wniosku głosami żydowskimi wytwarza nową sytuację. Odrzucenie wniosku polskiego przez żydów, zastaje nas Polaków — mówi adw. Rabski — solidarnych i złączonych tak jak powinno to mieć miejsce wobec obecnego najazdu. Oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o polskość adwokatury i polskie rady w Izbach adwokackich.**

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW

Po załatwieniu jeszcze kilku wniosków ogłoszono ostateczne wyniki wyborów. Okazało się, że z listy Zw. Adw. Polsk. wybrano jedynie adw. Mariana Niedzielskiego i adw. Wacława Tyrchowskiego do Sądu dyscyplinarnego. Wszyscy inni kandydaci przeszli bądź z listy żydowskiej, bądź z listy porozumienia demokratycznego, a mianowicie: do Naczelnej Rady Adwokackiej Zygmunt Nagórski, do Rady Adwokackiej Wacław Barcikowski, Zygm. Kopankiewicz, Stefan Korboński, Bolesław Rosensztadt, Stanisław Święcicki, Salomon Seidenman. Do Sądu Dyscyplinarnego: Edw. Berens, Józef Bloch, J. M. Rozenberg.

Walne zgromadzenie przyjęło również wniosek protestujący przeciwko podziałowi członków Izby na mecenasów i adwokatów.

Echa procesu
WOJ. DZIADOSZA PRZECIW P. ZAJĄCZKOWSKIEMU

„Gazeta Polska" donosi z Lublina:

Na zlecenie prokuratora warszawskiego został przesłuchany przez sędziego śledczego w Lublinie p. Adam Zajączkowski. Wiąże się to ze sprawą wojewody dr. Dziadosza przeciwko Zajączkowskiemu o zniesławienie. Sprawa ta odbyła się niedawno w sądzie grodzkim w Lublinie. Wygrał ją wojewoda Dziadosz.

Ponieważ w czasie rozprawy wojewoda Dziadosz wyraził się, że protokuł z archiwum legionowego o stanie jego służby, sporządzony przez sąd grodzki w Warszawie, zrobił ignorant — prokuratura warszawska zarządziła w tej sprawie dochodzenie.

DAJĄC NA POMOC ZIMOWĄ
ZMNIEJSZASZ BEZROBOCIE.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

KRONIKA SPORTOWA

ŚLĄSK — KRAKÓW 5:4

W niedzielę odbył się na sztucznym lodowisku w Katowicach oficjalny mecz hokejowy reprezentacji Śląska i Krakowa. Spotkanie rozpoczęto dość sensacyjnie; już w pierwszej tercji Śląsk objął prowadzenie ze strzałów Urzonia i Góreckiego. Dopiero przy stanie 2:0 bramkę dla Krakowa zdobył Kasprzycki z samobójczego rzutu. W drugiej tercji wyrównał Kowalski, ale następnie ślązacy przeprowadzają szereg skutecznych ataków, mając wcale wyraźną przewagę nad przeciwnikiem, a Kasprzycki zdobywa prowadzenie dla Śląska. Dalsze bramki zdobyli Stachura i Góercki.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI W STOLICY

W sobotę rozpoczęły się w sali Ośrodka WF na stadionie WP dwudniowe szermiercze mistrzostwa Polski. W południe w sobotę rozegrano finał floretu przy udziale 6 zawodników.

Ostateczny wynik finału przedstawia się następująco: 1) Sobik (Pol. KS Katowice) 5 zwycięstw, st. trafień 25:12, 2) Banaś (Pol. KS Łódź) 4 zwyc. st. trafień 21:13, 3) Nawrocki (AZS Warszawa) 2 zwyc. st. trafień 17:17, 4) Paszek (Policyjny KS Katowice) 2 zwyc. st. trafień 19:19.

W szpadzie startowało 8 zawodników. Zwycięstwo o tytuł mistrza zdobył niespodziewanie Nawrocki (AZS Warszawa), odnosząc 6 zwycięstw i ponosząc jedną porażkę, 2) Kamala (Śląsk) 5 zwyc., 2 porażki; 3) Zaczyk (Śląsk) 4 zwyc. 3 por., 4) Karwicki (Śląsk) 3 zwyc. 4 porażki, 5 i 6) Segda i Suski — 3 zwyc., 4 porażki.

HOKEIŚCI CRACOVII GROMIĄ POGOŃ

W sobotę odbył się na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy Cracovią (Kraków) i Pogonią (Katowice), zakończony wysokim zwycięstwem Cracovii w stosunku 9:0 (3:0, 2:0, 4:0). Bramki dla Cracovii zdobyli: Kowalski 3, Wołkowski 3, Marchewczyk 2 i Kopciński 1.

MECZ RANA Z CLEMENTEM NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

W Paryżu miał się odbyć mecz bokserski pomiędzy Edwardem Ranem a Francuzem Honore Clementi. W ostatniej chwili mecz został odroczony, gdyż Ran nie czuł się jeszcze na siłach stanąć do walki.

AKS lepszy od Cracovii
AKS — Cracovia 5:1 (2:0)

Rewanż za sromotną porażkę, jakiej doznała Cracovia, piłkarski mistrz Polski przed tygodniem na własnym boisku z wicemistrzem Polski AKS z Chorzowa, w stosunku 7:0 nie dał na siebie długo czekać. W niedzielę już obie drużyny znów stanęły na przeciw siebie, tym razem na boisku AKS w Chorzowie w obecności zaledwie 4000 widzów. AKS w zawodach niedzielnych potwierdził swoją wyższość nad mistrzem Polski, pokonując go zupełnie łatwo w stosunku 5:1 (2:0).

Do spotkania w Chorzowie obie drużyny wystąpiły w normalnych składach. Gra nie zapowiadała się zbyt ciekawie, gdyż boisko pokryte było zmarzniętą warstwą śniegu. Wpłynęło to siłą rzeczy na przebieg walki, a przede wszystkim na umiejętności techniczne obu drużyn.

Po rozpoczęciu już w drugiej minucie AKS prowadził 1:0 ze strzału lewoskrzydłowego Tymosławskiego. Przez pierwsze 10 minut drużyny wykazują ładne zgranie, a pod bramkami toczą się nawet akcje; potem jednak gra staje się nudna. Przyczynia się do tego głównie egoizm napastników AKS, z których każdy gra wyłącznie dla siebie, w czym szczególnie celuje Wostal, grzeszący niepotrzebnym tryblingiem i nie obsługujący partnerów. Ale napastnicy Cracovii nie wykazują ten nic nadzwyczajnego. Jedynie w liniach defensywnych goście wybijają się w tym okresie.

W 30 minucie Piątek wykorzystuje sprytnie podanie lewoskrzydłowego i ostrym „szpicem" lokuje piłkę w siatce.

Po zmianie pól ma się wrażenie, że wynik zostanie bez zmiany. Dopiero na 20 minut przed końcem AKS jakby odżył: staje się agresywniejszy. Kornery sypią się coraz częściej, wreszcie w 40 min. Pytel podwyższa wynik na 3:0. Mimo gwałtownych ataków miejscowych Cracovia częściej gości pod bramką AKS. W 41 minucie cały napad Cracovii zdobywa się na skuteczne zagranie i po nieporozumieniach obrony z bramkarzem miejscowych piłka znalazła się w siatce. Gra staje się agresywniejsza; zdaje się, że Cracovia zdobędzie drugą bramkę. AKS przeciwstawia się jednak zamiarom Cracovii i za kilka minut Piątek ustala główką wynik na 4:1. Dosłownie w ostatniej minucie gry miejscowi zdobywają 5 bramkę.

Unia bije Nordię 8:6

Wczoraj w lokalu „Nordii" w Sosnowcu odbyły się koleżeńskie zawody bokserskie między Unią i Nordią. Rozegrano tylko 7 walk od papierowej do średniej. Zwycięstwo w stosunku 8:6 odniosła Unia. Wyniki poszczególnych walk są następujące (Unia na pierwszym miejscu):

papierowa: Dafner (N) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika;

musza: Kucharski zremisował z Eichlem;

kogucia: Ziembiec zremisował z Topiołem;

piórkowa: Rendziak przegrał na punkty z Diamentem;

lekka: Strzelec wygrał na punkty z Braunerem;

półśrednia: Perek znokautował w II rundzie Rozenberga;

średnia: Banach A. wygrał przez ko. w II rundzie z Samkiem.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

101)

— Papierosów już nie palisz, ojcze?

— Owszem, ale w domu wolę fajkę.

Za dużo było do opowiadania i do wypytywania, więc Daniel zamilkł.

— Co robisz w Warszawie, Danku?

Naturalne pytanie, którego powinien był się spodziewać, zaskoczyło go. Dobierał stosownej odpowiedzi, lecz ojciec go wyręczył:

— Poco mnie szukałeś?

— Chciałem ci podziękować, ojcze, za depeszę.

— Nonsens — rzucił stary lord z energicznym wzruszeniem ramion.

— To wyglądało jak zew, ojcze.

— Nie wzywałem cię, Danku. — Parę razy pociągnął z fajki. — W Kapsztadzie przypadkowo przeczytałem o twoim nieszczęśliwym wypadku z „Providence" i wtedy zadepeszowałem. Więcej nic. A jeśli zapytasz, dlaczego posłałem ci pozdrowienia z Warszawy, przyznam się, że to była jedynie głupia starcza próżność. Jak tam było z tą katastrofą „Providence"?

Daniel opisał z żywością przebieg awarii, nie pominął czterdziestu godzin, spędzonych bezsennie na mostku kapitańskim. Kiedy skończył opowiadanie ojciec oświadczył bez litości:

— Cóż to znaczy czterdzieści godzin! Był taki wypadek w czasie wojny, że spędziłem w polu pięćdziesiąt godzin bez snu. Nie wolno ci było schodzić z mostku, Danku. Katastrofa jest twoją winą, wyłącznie twoją winą.

— Wiem o tym, ojcze.

Z kuchni przyszła Nadia i przyniosła dwie filiżanki herbaty.

— A dla siebie? — spytał Tomasz Barker.

— Nie chciałam przeszkadzać — powiedziała dziewczyna, spuszczając oczy.

— Nie przeszkadzasz, moje dziecko.

Nadia wróciła do kuchni.

— Pewnego dnia przyplątała się do mnie jak bezpański pies. I według wszelkiego prawdopodobieństwa tak samo kiedyś zniknie. Nazywa się Nadia. Nie uważasz, że to imię jest niemożliwe?

— Skąd ona jest?

— Nie wiem. Nie zmuszam nikogo do opowiadania o sobie. Wszystkie historie ludzkie są kłamstwem, z tą różnicą, że jedne są kłamstwem świadomym, inne zaś bezwiednym.

— Jest bardzo ładna.

— Młoda. Dziewiętnaście lat.

Weszła Nadia z herbatą i usiadła do stołu dopiero wtedy, gdy ją Tomasz Barker powtórnie zaprosił.

— Jak ci się podoba mój syn?

Spojrzała na Daniela i z powagą skinęła głową.

— Spotkało cię wyróżnienie, Danku. Możesz być nawet trochę zarozumiały z tego powodu, bo na ogół Nadia nie lubi młodych ludzi.

Daniel uśmiechnął się.

— Wcale nie jestem młody.

— Ty nawet pojęcia nie masz, jaki jesteś młody. No, a co powiesz na herbatę?

Daniel skosztował.

— Wyśmienita, ojcze.

Zaległo głębokie milczenie.

— Możesz mówić bez obawy, Danku. Tu sekretów nie ma.

— Jak się to stało, ojcze, żeś znikł bez śladu?

— Najprostsza rzecz na świecie, mój kochany. — Tomasz Barker był wyraźnie zadowolony. — Pojechałem do banku do Cromer i podjąłem sto pięćdziesiąt funtów. Stary Kirby żyje jeszcze?

— Tak, ojcze.

— Potem kupiłem papierosów u tej ładnej miss Potter. Jak się jej powodzi?

— Umarła przy połogu.

— Nadzwyczajne. Zawsze miała okropnego stracha przed małżeństwem. Szkoda. Ze sklepu udałem się na wybrzeże i spokojnie pomaszerowałem sobie do Trimingham. Stąd pojechałem przez Norwich do Lowestchoft. W Lowesthoft znalazłem mały parowiec holendehski, odchodzący do Rotterdamu. Z Rotterdamu pojechałem tym samym statkiem, jako pasażer, do Surabai. Sprawa była załatwiona. W Surabai zacząłem pracować.

(D. c. n.)

MODY

SUKIENKI BRYDŻOWE

Do najpopularniejszych zebrań towarzyskich należą wieczory brydżowe. — Moda brydżowa znalazła nawet swój styl w garderobie. Pomijając obrusy, serwetki i popielniczki ozdabiane emblematami kart, mamy szereg rozmaitych części garderoby inkrustowanych i haftowanych w kara, piki, trefle i kiery. Mamy chusteczki, kamizelki, monogramy, broszki, klipsy, pierścionki, bransolety, mamy poza tym całe tualety brydżowe. Nie wypada przecież — przyjść na brydża w tualecie balowej, tak samo jak nie jest w dobrym tonie zlekceważyć uroczystość brydżową byle jaką sukienką sportową. Rytuał brydżowy należy odprawiać albo w małej sukni wieczorowej — albo w popołudniowej, wizytowej. Taka suknia musi być ciemna, najlepiej czarna. Velur najmniej się tu nadaje, gdyż przy siedzeniu wygniata się.

Do sukni z błyszczącego satin'u wystarczy na przybranie jakiś ozdobny, efektowny klips, podczas gdy matowa krepa wymaga już bardziej wyszukanego przybrania, haftu, aplikacji, oraz większej ilości biżuterii. Modne i bardzo ładne są paski w kształcie szerokich szarf, nieraz tak szerokich, że przypominają gorseciki. Paski te haftuje się w jaskrawe wzory z kolorowych koralików, perełek, pailletek, cekinek itp.

Modne i bardzo ozdobne są zahaftowane grubym atłasem galony, którymi rozszywa się dół czarnej sukni, stanik i ramiona. Bardzo chętnie noszone są bolerka suto rozszywane i haftowane.

Bolerka takie odświeżają najczarniejszą matową krepę i wyglądają niemal jak biżuteria. Wszystkie prawie suknie brydżowe mają awersję do dekoltów i krótkich rękawów. Bardzo ładnie wygląda suknia uszyta w ten sposób, że spódnica i rękawy wyglądają jednakowo i w kształcie i pod względem przybrania.

Widziałam piękny model tualety brydżowej, wąziutki, z kloszową falbaną całą naszywaną potrójnymi galonami w kolorach: zielony, bleu Wallis i fuksja. Galony te idą w kierunku pionowym i mają niejednakowe długości, idą jak schody, w dół i w górę, to samo powtarza się na rękawach kloszowych od łokcia.

Perłowe galony, które można już nabywać na metry, cieszyć się będą w tym karnawale wielkim powodzeniem. Galon taki biec będzie wzdłuż sukni, od góry do dołu podwójnym pasem, obrzeży skraj spódnicy, obejmie szyję lub dekolt i zakończy mankiet rękawów. Ozdoba ta nadaje się do każdej bez wyjątku sukni, zarówno czarnej jak kolorowej, a nawet do białej. Bogato stosowana srebrna lub złota lama tudzież kolorowe eclairy i drobne brylantowe guziczki uzupełniają co drugą tualetę brydżową.

Styl starej Hiszpanii odradza się w czarnych i czerwonych koronkach tiulu i cekinach.

Pasja trykotażowa przeniosła się u nas wzorem Wiednia z przedpołudnia do salonu i dancingu.

Mamy modele dziane, tak delikatne w wykonaniu, że przypominają najwykwintniejsze tu tkaniny francuskie. Niektóre gatunki przypominają aksamit, inne znów do złudzenia przypominają futra, jeszcze inne jerseye, tweedy, szewioty, mamy cieniutkie tkaniny jedwabne, używane na bieliznę, które nadają się również na suknie wizytowe, tym bardziej, że znajdujemy w trykotażach wszystkie bez wyjątku modne kolory.

Celine.

W sprawie wezwań górników do Belgii
Chwilowe wstrzymanie emigracji

Do biur Syndykatu Emigracyjnego zgłaszają się robotnicy z papierami otrzymanymi z Belgii na wyjazd do różnych kopalń w zagłębiu węglowym.

Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że papiery obecnie nadsyłane z Belgii nie są sporządzane formalnie, gdyż dokumenty te nie zawierają treści ustalonej między władzami polskimi a Federation des Associations Charbonnieres de Belgique (Federaccja Związków Węglowych w Belgii). Papiery wystawione są na formularzach wyżej wspomnianej Federacji. Załącznik drugi dokumentów jest coprawda zazwyczaj poświadczony przez konsulaty R. P. w Belgii, jednak w dokumentach nadesłanych nie ma warunków pracy i płacy.

Ponadto Ministerstwo opieki społecznej zawarło z Federacją umowę ogólną, na podstawie której robotnicy mieli odbyć podróż na rachunek firm kopalnianych, sprowadzających robotników. Z papierów obecnie do Polski przesyłanych wynika, że robotnicy mieliby sami opłacać podróż.

W związku z tym Ministerstwo opieki społecznej poleciło chwilowo wstrzymać załatwianie tych spraw.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

29 Listopad — **Poniedziałek**

Saturnina b. m.
Słowiański: Przemyśla.
Słońca wsch. 7.19, zach. 15.29
Księżyca wsch. 3.39, z. 13.32

HISTORIA PODAJE:

1466 Zawarcie pokoju „wieczystego" z Zakonem krzyżackim w Toruniu. Pomorze i część Prus wracają do Polski.
1808 Słynna szarża pod Sammosierrą.
1830 Wybuch Powstania Listopadowego.
1860 W kościele na Lesznie w Warszawie brzmi po raz pierwszy „Boże coś Polskę"

PRZYSŁOWIA:

W wigilię świętego Andrzeja
Już błyska pannom nadzieja.

AFORYZMY:

Jesteś młodym, jak długo umiesz zachować usposobienie dziecka — starym zaś, gdy stajesz się zdziecinniałym.

——oOo——

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Trafalgar".
PATRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".
EDEN: „Dla kobiety".

——oOo——

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA GRUDZIEŃ.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi w całym kraju (oprócz woj. Śląskiego), w grudniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele łanie i cielęta, sarny—kozły (w województwach pomorskim i poznańskim), sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małymi, rysie, norki, borsuki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury, bażanty-kury, kuropatwy, dzikie kaczory (w województwach pomorskim i poznańskim), kaczki i młode (w województwach pomorskim i poznańskim), — czarne bociany, dropie i dropie kamionki (strepety), żubry, bobry, [illegible] i świstaki.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek — przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni. Dana będzie wesoła komedia francuska w 4 aktach pt. „Woźny i minister". Początek o godz. 19.

W środę odczyt Tad. Żeleńskiego (Boya) pt. „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze". Bilety na ten interesujący odczyt nabywać można w firmie Wł. Czechowski, 3 Maja 8. Ceny miejsc od 50 gr do zł 3.50.

——oOo——

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Poniedziałek 29 bm. godz. 20 — Sekcja dramatyczna Tow. Polek odegra „Wesele na Górnym Śląsku".

Wtorek 30 bm. godz. 20 — Chór Dana.

——oOo——

Pielgrzymki muszą mieć
APROBATĘ WŁADZ KOŚCIELNYCH

Celem zapewnienia pielgrzymkom właściwej powagi Komisja Prawna Episkopatu Polski uchwaliła w swom czasie obszerną instrukcję pielgrzymkową, zawierającą podstawowe przepisy, kto w jakich warunkach ma prawo organizować pielgrzymki.

Na urządzenie pielgrzymki potrzeba zezwolenia władzy duchownej, bez tego zezwolenia pielgrzymki ani ogłaszać ani prowadzić nie wolno.

Zezwolenia na pielgrzymki zagraniczne udziela Komisja Prawna Episkopatu Polski, na pielgrzymki krajowe biskupi-ordynariusze diecezji.

Zdarzało się ostatnio, że jedno z biur podróży ogłosiło pielgrzymkę do Rzymu bez uczynienia zadość warunkom wymaganym, a tym samym użyło bezprawnie nazwy „pielgrzymka" dla organizowanej przez siebie wycieczki turystycznej do Włoch.

——oOo——

× **DODATEK DLA MŁODZIEŻY** — „Mój Światek" z powodu przeszkód technicznych, nie ukazał się dzisiaj, natomiast ukaże się jutro.

Warszawa — Zagłębie

Ukończenie robót drogowych na odcinku Piotrków — Częstochowa nastąpi w roku przyszłym.

Dzięki wykończeniu drogi między Częstochową a Będzinem w roku przyszłym Warszawa połączona będzie doskonałą arterią o ulepszonej nawierzchni z Zagłębiem Dąbrowskim i Górnym Śląskiem.

× **WIECZORNICA HARCERSKA.** — 8 Zagł. Druż. Harcerzy im. T. Kościuszki w Sosnowcu urządza z okazji 107 rocznicy powstania listopadowego, w sali szkoły powszechnej nr. 10 na Środuli ul. Okrzei 56 dnia 29 bm. o godz 19 Wieczornicę Harcerską z urozmaiconym programem, na którą zaprasza — wszystkich harcerzy i sympatyków harcerstwa.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dn. 2 grudnia tj. w czwartek o godz. 16 w sali Związku odbędzie się miesięczne zebranie na którym p. Hanna Jewniewiczowa wygłosi pogadankę „Tradycje świąteczne i wigilijne". Po odczycie odbędzie się herbatka towarzyska i podane będą przepisy pierników.

PROGRAM RADIOWY

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA STOIŃSKIEGO

Dnia 29 bm. o godz. 21.55 nadaje Polskie Radio audycję poświęconą współczesnemu kompozytorowi Stefanowi Marianowi Stoińskiemu. Audycja ta należy do cyklu, rozpoczętego już w latach poprzednich, a kontynuowanego w sezonie bieżącym przez Polskie Radio pt. „Sylwetki kompozytorów polskich". Celem tego cyklu jest zaznajomienie szerokiego ogółu radiosłuchaczy z twórczością polskich kompozytorów ostatniej doby.

Stoiński jest kompozytorem działającym głównie na terenie Śląska, to też audycja nadawana będzie na całą Polskę w pierwszej części z rozgłośni katowickiej, gdzie wykonane zostaną utwory chóralne pod dyr. kompozytora. Część druga koncertu odbędzie się w rozgłośni warszawskiej i obejmie utwory symfoniczne w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Fitelberga oraz pieśni w wykonaniu Anieli Szlemińskiej.

„WIGILIA ŚW. ANDRZEJA"

W wieczór poniedziałkowy dnia 29 bm. o godz. 20 nadaje Polskie Radio obrazek obyczajowy Fr. Dominika z muzyką Michała Świerzyńskiego pt. „Wigilia św. Andrzeja". Treścią audycji będą zwyczaje związane z tym tradycyjnym wieczorem, sięgające w zamierzchłą przeszłość. Obrazek radiowy odtworzy słuchaczom „tajemniczą" ceremonię wróżenia z wosku, której towarzyszą śpiewki i pieśni, składające się na bogactwo i urok tego barwnego zwyczaju.

PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 1937 R.

6.15 Pieśń Bogurodzica. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Melodie polskie — płyty. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „W zakładzie fryzjerskim". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla szkół: „Grzmią pod Stoczkiem armaty". 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Lilly Pons i Beniamino Gigli — płyty. 14.00 „Ojcowa kosiarka" — nowela. 14.10 Orkiestra grenadierów gwardii angielskiej — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Raie da Costa — solo fortepian — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Ksiądz Grzegorz Mendel — znakomity biolog" — odczyt. 17.15 Zapomniane pieśni w wykonaniu Mieczysława Saleckiego. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Józef Salacz — skrzypce, Karol Szafranek — akomp. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 Muzyka ludowa. Wykonawcy: Krakowska i góralska kapela ludowa czterech kobziarzy, Zespół chóralny i soliści. 19.30 „Dyskutujmy" „Starzy i młodzi" — dyskusja grupowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wigilia św. Andrzeja" — obrazek obyczajowy Fr. Dominika z muzyką Michała Świerzyńskiego. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 21.35 Nowości literackie. 21.55 „Sylwetki kompozytorów polskich — XXVIII audycja. Stefan Marian Stoiński. 23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Sprawozdanie
z „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA" w ZAWIERCIU

W dniach od 2 do 9 bm. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu zorganizowało „Tydzień Miłosierdzia", podczas którego urządzano kwesty uliczne, loterię fantową oraz zbierano ofiary pieniężne na listy.

Jak wynika ze sprawozdania na 16 list zebrano 565.22 zł, prócz tego złożyli ofiarę p. M. Pączka — 5 zł, Z. Rumowska 5 zł, ze sprzedaży chorągiewek w dniu 1 bm. 20.61 zł, kwesta uliczna w dniu 7 bm. przyniosła 93.26 zł, loterja zaś fantowa urządzona w tym samym dniu 219zl. Razem więc uzyskano 908.09 zł. Ponieważ koszty urządzenia „Tygodnia Miłosierdzia" wynosiły 42.80 zł, przeto czysty dochód ze zbiórek, ofiar i imprez wynosi 865.29 zł. Suma powyższa przeznaczona została częściowo na zakup bielizny i obuwia, częściowo zaś na dożywianie najbiedniejszych.

Oprócz gotówki zebrano 42 szt. męskiej odzieży, 41 sztuk damskiej i 81 sztuk dziecinnej, oraz 22 pary obuwia.

Niezależnie od tego otrzymano: wełniany materiał, watę, rękawice, getry, 100 zeszytów szkolnych, 24 ołówków 20 obsadek, 100 stalówek, 20 gumek do ołówków, 1 książkę do do nabożeństwa, 100 arkuszy papieru kancelaryjneko i 100 kopert. Wszystkie te rzeczy rozdano najbiedniejszym.

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo tą drogą składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za złożone ofiary oraz paniom kwestarkom, które nie szczędząc trudów przyczyniły się do tak pięknego wyniku zbiórki w Tygodniu Miłosierdzia.

Jadowity wąż
w kabinie pilota

Duński pilot sportowy kpt. Michał Hansen po szczęśliwym przelocie z Afryki południowej na północ, był uroczyście przyjmowany przez swoich kopenhaskich pilotów sportowych. Na pytanie, jaką miał najniebezpieczniejszą przygodę w czasie przelotu — odpowiedział o przymusowym lądowaniu w pobliżu wodospadów Wiktoria w południowej Afryce. Musiał przeprowadzić doraźny remont samolotu. W pobliżu nie było ani lwów, ani ludożerców, był tylko dzielny czarny pomocnik, towarzysz lotu, dla którego nic cudowniejszego i ciekawszego poza samolotem nie istniało.

Hansena przeszły zimne dreszcze, gdy przy objęciu drążka sterowego (t. zw. „knypla") na parę sekund przed startem dostrzegł potworne cielsko węża. Wąż, który się wślizgnął do kabiny pilota podczas postoju samolotu, jako pasażer „na gapę", był okazem szczególnie jadowitego gatunku, którego ukąszenie powoduje natychmiastową śmierć.

Gdyby Hansen nie odkrył przypadkiem podczas remontu niebezpiecznego stworzenia w kabinie pilota, mógłby się lot skończyć tragicznie w przestworzach.

Tym intruzem był jej małżonek, który będąc bezrobotnym obawiał się utraty jedynego źródła dochodu i w ostatniej chwili ustrzegł się od tej najgorszej rzeczy.

Kobieta
Z PUSZYSTĄ BRODĄ

Chicagowski instytut piękności odwiedziła niedawno kobieta ze wspaniałą puszystą brodą — w celu pozbycia się jej. Do tej pory występowała w cyrku, jako „kobieta z puszystą brodą". Teraz, ponieważ wyszła za mąż chce wyglądać tak, jak wszystkie inne normalne kobiety.

Ale ledwie mistrz kosmetyki przystąpił do dzieła i wyskubał z brody kilka włosów — wpadł do pokoju barczysty młodzieniec i ponurym głosem wydał rozkaz przerwania zabiegu.

Długoletni kamerdyner
KOBIETĄ

Przez 14 lat u milionera z Long Island, Alfreda Grouarda pełnił służbę kamerdyner i nikt nie spodziewał się, że jest „on" kobietą. Dopiero „jego" śmierć była powodem odkrycia prawdy. „On", a raczej zmarła kobieta — urodziła się we Francji i przed 50 laty wyjechała do Ameryki.

„Alfred", który był karnym służącym, nigdy nie opuszczał domu, a wolny czas spędzał w swoim pokoju na modlitwie. Skoro „Alfred" zachorował przed paroma miesiącami, zachowywał się jak wściekły na widok przywołanego lekarza, tak, że ten nie mógł zbadać go i musiał odejść zniczym.

Także później w szpitalu stawiał opór każdej próbie udzielenia mu pomocy lekarskiej.

Teraz dopiero po śmierci „kamerdynera" wyszła na jaw ukrywana przez tyle lat tajemnica. Jednak wciąż do tej pory nie wiadomo, po co właściwie zmarła udawała mężczyznę. Jedynym dokumentem przeszłości „Alfreda" — jest list własnoręcznie napisany w przeddzień śmierci, z którego wynika, że „on" miał imię „Lucyna" i przed laty był na posadzie w Baltimore.



„W jaki sposób chce pan dowieść, że kapelusz ten do pana należy?"

Z POLOWANIA

Po dworskim polowaniu w górach Harzu, położono przed cesarzem Wilhelmem I trofea w postaci 30 jeleni. Zameldowano, że Jego Cesarska Mość raczył je własnoręcznie zastrzelić. Stary cesarz uśmiechnął się na to, mówiąc:

— Oto jest, proszę panów, wyraźny dowód, że zdarzają się na świecie rzeczy zagadkowe. Wystrzeliłem 20 naboi, a zabiłem 30 jeleni.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.